

---

# Problemy i poglądy

---

*Leszek Dziawgo\**

## **WSPÓŁCZESNY BIZNES BANKOWY – PATOLOGICZNE OTOCZENIE „EKONOMIA POLITYCZNA” ORAZ ŁAD MONETARNO-INSTYTUCJONALNY RYNKU FINANSOWEGO JAKO ZAGROŻENIE DLA BANKOWOŚCI**

### **WSTĘP**

Ostatnie lata dostarczyły wielu doświadczeń w zakresie funkcjonowania współczesnej bankowości. Wprawdzie w większości są to doświadczenia przykre, a nawet bardzo przykre, to jednak pożyteczne, co należy docenić. Taka jest właśnie jedna z nielicznych zalet kryzysu finansowego. Zawirowania na rynkach finansowych jednak ciągle trwają, a perspektywy światowej gospodarki i sektora finansowego nie są najlepsze. Tym bardziej należy szukać odpowiedzi na pytanie o optymalną formę i funkcjonowanie współczesnego biznesu bankowego. Należy przy tym mieć na uwadze zdecydowanie szerszy kontekst gospodarczy, monetarny, a nawet polityczny, stale rośnie bowiem znaczenie „ekonomii politycznej” na współczesnym rynku finansowym. Także współczesny ład monetarno-instytucjonalny rynku finansowego pozostawia bardzo wiele do życzenia. Grozę sytuacji potęguje jeszcze negatywny efekt synergii obu tych krytycznych obszarów – „ekonomii politycznej” oraz ułomności ładu monetarno-instytucjonalnego współczesnego rynku finansowego.

---

\* Profesor dr hab. Leszek Dziawgo pracuje na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Diagnoza nie jest optymistyczna. Mimo niespotykanego wcześniej potencjału do świadczenia w prowadzeniu działalności gospodarczej, naukowych koncepcji i teorii oraz zasobów kapitałowych i technologii, dotychczasowe światowe zmagania z kryzysem można określić jedynie jako „taktyczne sukcesy” wobec „strategicznej porażki”.

Wydawało się, że kryzys finansowy zainicjuje poważną, krytyczną i twórczą dyskusję nad kształtem i jakością współczesnego rynku finansowego oraz jego relacji z gospodarką realną. Tak się jednak nie stało. Skuteczność doraźnych rozwiązań antykryzysowych odsunęła potrzebę rzetelnej oceny i propozycji zmian. Świat uciekł w kierunku uprawiania doraźnej polityki monetarnej, rządowych programów gospodarczych oraz doskonalenia regulacji. Fundamenty globalnego rynku finansowego pozostały jednak bez zmian. Na rynku finansowym będzie zatem jeszcze mniej rynku, a znowu jeszcze więcej „ekonomii politycznej”.

Celem artykułu jest wskazanie na potrzebę przemyśleń i dyskusji nad problemami współczesnej bankowości, ze szczególnym uwzględnieniem zewnętrznych warunkowań jej funkcjonowania. W wielu publikacjach na temat biznesu bankowego w kryzysie podano już wystarczająco dużo liczb i faktów. Czas na szersze ujęcie tematu, ponieważ wina za kryzys finansowy nie leży tylko po stronie bankowości.

Niniejszy tekst jest kontynuacją rozważań zaprezentowanych przez autora w publikacji Związku Banków Polskich<sup>1</sup> oraz w opracowaniu „Bezpieczny Bank” (nr 1/2010)<sup>2</sup>.

## 1. BANKOWOŚĆ – „MIĘDZYKRYZYSOWY”<sup>3</sup> BILANS OTWARCIA

Bankowość w okresie globalnego kryzysu finansowego poniosła poważne straty materialne oraz moralne. Straty moralne okazały się najtrwalsze. W społeczeństwie i gospodarce runął bowiem mit „bezpiecznego banku”. W efekcie stale już nam towarzyszą obawy o kondycję bankowości. Każdy niepokój na rynkach finansowych analizowany jest w kontekście wytrzymałości sektora bankowego. Popularny zwrot „pewne jak w banku” budzi dziś rozbawienie bądź irytację. Nie brak też w użyciu wymownych epitetów kierowanych pod adresem banków. Ze względu na skalę kreowanego zagrożenia można określić współczesną bankowość jako „killer banking”, lub z uwagi na jej niezadowolający poziom etyczny jako „szmatobank”.

<sup>1</sup> L. Dziawgo, *Bank jako „instytucja BRAKU zaufania publicznego”*, [w:] J. Szambelańczyk (red.), *Globalny kryzys finansowy i jego konsekwencje w opiniach ekonomistów polskich*, ZBP-Ernst & Young, Warszawa 2009.

<sup>2</sup> L. Dziawgo, D. Dziawgo, *CSR i IR – nietłumaczone antidotum na toksyczną bankowość*, „Bezpieczny Bank” Nr 1(40)/2010.

<sup>3</sup> „Międzykryzys” – jak się wydaje byłoby to adekwatne wyrażenie dla określenia aktualnego stanu rynku finansowego. Nie ma pewności, czy poprzedni kryzys się zakończył, a nowy rozpoczął.

Mając na uwadze logikę aktualnych biznesów bankowo-kapitałowych, można nawet zaproponować określenie bankowości jako „bankowości”, od kreowania baniek spekulacyjnych na światowych rynkach aktywów finansowych i pozafinansowych.

Wydaje się, że najnowsze zaburzenia na rynkach finansowych nie pogrążyły banków znacząco bardziej. Niestety, utrwaliły za to wizerunek banków jako słabego ogniwa współczesnego światowego systemu finansowo-gospodarczego. Dzisiejsza bankowość, osłabiona finansowo oraz w znacznej części pozbawiona prestiżu i zaufania społecznego, jest tematem wielu analiz i dyskusji. Współczesna bankowość wydaje się mniej zorientowana biznesowo, a bardziej przypomina urząd finansowy. Wydaje się także bardziej wirtualna, ale niestety w sensie oderwania od realnej gospodarki. Skoncentrowana na transakcjach z bankowością centralną i rynkami kapitałowymi staje się coraz trudniejszym i mniej wiarygodnym partnerem dla realnego biznesu.

Bilans otwarcia „międzykryzysowego” dla bankowości nie wygląda więc najlepiej. Dotyczy to zarówno pozycji kapitał finansowy, kapitał zaufania, jak też kapitał *know-how* w zakresie zarządzania. Używając innych jeszcze kategorii, można to określić także jako kapitały społeczne i kapitały intelektualne. Mimo to współczesna bankowość reprezentuje ogromny potencjał, który należy efektywnie i bezpiecznie wykorzystywać.

## 2. PRÓBA ROZWIĄZAŃ DORAŻNYCH

Dotychczasowe zmagania z kryzysem zdominowały działania o charakterze wybitnie doraźnym. W sektorze bankowym należy wskazać m.in. na: refinansowanie sektora bankowego, stres testy, doskonalenie norm określanych jako Bazylea III. Natomiast w zakresie finansów publicznych na rządowe i międzynarodowe programy pomocowe mające na celu stymulację gospodarki. Można twierdzić, że działania te były na tyle skuteczne, iż zasadne jest stosowanie nawet określenia „sukces”, chociaż jest to sukces ograniczony, bo wyraźnie o charakterze taktycznym. Udało się bowiem powstrzymać kryzys. Sukces ten może być jednak przyczyną porażki, ponieważ doraźna skuteczność odsunęła na plan dużo dalszy potrzebę gruntownych zmian na rynku finansowym oraz w gospodarce. W ujęciu strategicznym, a więc w zakresie strukturalnych i mentalnych przemian rynku finansowego, znaleźliśmy się w stanie strategicznego impasu, na tyle poważnego, że może on doprowadzić do strategicznej porażki.

Taktyczne zwycięstwo i zdobyci niewielki zasób czasu powinny jednak nie tyle uspokajać, co skłaniać do szerszego spojrzenia na przyczyny kryzysu i potrzebę wprowadzenia zmian. Podejmując działania doraźne, bo taka jest konieczność chwili, musimy równolegle poszukiwać rozwiązań w wymiarze strategicznym. Zagrożenia są niestety bardzo poważne. Są nimi „ekonomia polityczna” oraz (nie)ład monetarno-instytucjonalny współczesnego międzynarodowego rynku finansowego.

### 3. NOWA „EKONOMIA POLITYCZNA”

Globalny kryzys finansowy zapoczątkowany w roku 2007 omal nie doprowadził do katastrofy gospodarczej. Niewiele brakowało. Tymczasowo uratowały sytuację niemal kawaleryjskie interwencje banków centralnych oraz rządów<sup>4</sup>. Za ogromne pieniądze kupiono czas, który następnie trwoniono. Nie uczyniono nic, aby naprawić fundamenty globalnej gospodarki rynkowej. W zasadzie zmarnowano kryzys, który dał doskonałą sposobność do poważnej refleksji nad fundamentami współczesnej gospodarki globalnej oraz globalnego rynku finansowego. O jednej z zalet kryzysu już wspomniano. Jest jeszcze inna – oczyszczenie gospodarki. Źłe zarządzane przedsiębiorstwa upadają, a ich miejsce zajmują efektywne podmioty. Jednak ten kryzys nie miał tej istotnej zalety. Słabe banki otrzymały pomoc rządową oraz banków centralnych i kontynuują działalność. Miejmy nadzieję, że lekcja kryzysu była dla nich wystarczająca, a pojęcie *moral hazard* zostanie zapomniane w bankowości. Ale czy na pewno?

Kryzysowe interwencje banków centralnych i rządów można zrozumieć z uwagi na ważny interes społeczny. Globalny chaos nie byłby przecież wcale lepszą alternatywą. Co jednak czynić, aby podobne interwencje nie miały miejsca w przyszłości? Kryzys nie był najlepszym momentem, aby ukrócić działalność państwa w polityce. Kryzys był po prostu logicznym finałem rosnącego zaangażowania świata polityki w procesy gospodarcze na niemal każdym poziomie: lokalnym, krajowym i globalnym.

Przedmiotem uwagi w niniejszym punkcie jest właśnie „ekonomia polityczna”. Jest to pojęcie dobrze znane tym, którzy pamiętają jeszcze ekonomię socjalizmu. W obecnych czasach pojęcie to oznacza, że coraz więcej decyzji makroekonomicznych podejmuje się na podstawie kryteriów politycznych, a nie rynkowych, a decydentami ekonomicznymi w coraz większym stopniu są politycy, i to nie tylko centralnego szczebla<sup>5</sup>. Nie lekceważąc kryteriów politycznych, należy wskazać na zaburzenie proporcji uwzględnianych kryteriów politycznych wobec rynkowych, co prowadzi do patologii w gospodarce i społeczeństwie. Tak zaczyna się dzieć w Stanach Zjednoczonych. Niestety, Unia Europejska jest tego także doskonałym przykładem. Wspaniała idea zjednoczonego kontynentu, na którym we wszystkich państwach panują te same prawa i waluta, a przez to stwarzane są nowe możliwości, została zastąpiona budżetowo-dotacyjnym horrorem. Polityczne walki o wspólnotowy budżet są dziś kwintesencją „działań” elit UE, a wyrwanie dotacji i dopłat staje się miarą sukcesu narodowych administracji. Fikcja „umownych realiów eko-

---

<sup>4</sup> Syntetycznie o skali i formach kryzysowych interwencji państw: S. Owsiak, *Jawna i ukryta redystrybucja dochodów na skutek kryzysu finansowego*, [w:] K. Jajuga (red.), *Finanse – nowe wyzwania teorii i praktyki. Problemy wiodące*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Nr 170, Wrocław 2011, s. 133–135.

<sup>5</sup> Dla przykładu zob.: Polska i europejskie programy a marszałkowie województw.

nomicznych” doprowadziła do wyhodowania ekonomicznych potworków, takich jak Grecja (warto przypomnieć, że przecież wejście Grecji do strefy Euro było swego czasu prezentowane jako sukces!). Nie lepiej jest na poziomie budżetów narodowych. Coraz większe budżety, coraz większe zadłużenie, kreatywna księgowość budżetowa oraz instytucja państwa, które chce decydować niemal o wszystkim w życiu gospodarczym i społecznym. Absurdy można wskazywać w każdym kraju. W naszym także. Innym bardzo poważnym niebezpieczeństwem jest nadmierne zespolenie polityki i biznesu, a w tym również z instytucjami rynku finansowego. Fundamenty społeczno-polityczno-gospodarcze współczesnego świata na każdym poziomie nie wyglądają najlepiej.

Nie dziwi już rosnąca liczba przykładów ingerencji polityki w procesy gospodarczo-finansowe. Jest ich dużo i, niestety, coraz więcej, i o coraz bardziej negatywnych skutkach. Przykładów „politycznej zabawy w ekonomię” można wskazać wiele. Jednym z nich były amerykańskie „inicjatywy hipoteczne”, które doprowadziły do kryzysu *sub-prime*. Z kolei w Europie jest nim „eksperyment grecki” polegający na wieloletnim ignorowaniu (pobłażaniu) sytuacji finansowej Grecji (ten kraj wcale nie bankrutował nagle) i dziwnym procesie ratowania Grecji przez Unię Monetarną. Innym likwidacja OFE na Węgrzech oraz ustalenie tam sztywnego kursu CHF wobec HUF dla sektora bankowego. To znamienne przykłady regresu w pojmowaniu reguł gry ekonomicznej. Jak wiadomo, OFE to temat także aktualny w Polsce. Również poważne zamieszanie wokół agencji *credit ratingu*, wywołane obniżeniem ratingu także dla USA, są jedynie kolejnym dowodem arogancji świata polityki. Współczesny system oceny i klasyfikacji ryzyka inwestycyjnego, choć nie jest idealny<sup>6</sup>, to jednak ciągle najefektywniejszy. Kto inny powiedziałby światu prawdę o finansach Grecji? Negatywne przykłady można mnożyć.

Powyżej zarysowano, w dużym skrócie, fundamenty patologii polityczno-ekonomicznej, ze wskazaniem kilku konkretnych przykładów. I oto w takich właśnie warunkach przychodzi funkcjonować sektorowi bankowemu, od którego wymagamy, wbrew logice funkcjonowania jego otoczenia, aby pozostawał niezależny, bezpieczny, efektywny, przejrzysty i do tego jeszcze etyczny. Niestety, negatywny wpływ „ekonomii politycznej” jest wyraźnie zauważalny w bankowości. Pośrednio poprzez wypaczoną gospodarkę, ale także bezpośrednio z uwagi na wszelkiego rodzaju relacje z decydentami „ekonomii politycznej” (np. programy rządowe z wykorzystaniem instytucji bankowych, rządowa pomoc finansowa dla banków). Bankowość dopasowuje się do reguł „politycznej gry ekonomicznej”, bo bywa to dla niej często dość wygodne.

Klimat wokół współczesnej bankowości nie jest najlepszy. Sektor bankowy z pewnością ponosi dużą, a może nawet największą część winy za sytuację, w jakiej się znalazł. Dramatu tej sytuacji dopełnia jeszcze spychanie całej odpowiedzialności

<sup>6</sup> D. Dziawgo, *Credit rating na międzynarodowym rynku finansowym*, PWE, Warszawa 2010.

ze świata polityki właśnie na bankowość i rynki finansowe. Podjęto wiele spektakularnych działań medialnych, jak piętnowanie tzw. premii bankierów, propozycje podatku bankowego, podatku Tobina od transakcji finansowych. Niestety, nerwowo-medialnym działaniom nie towarzyszy głębsza refleksja na temat prawdziwych przyczyn kryzysu.

Niezasłużone i wprost prowokujące premie aroganckich „bankierów” są rzeczywiście wdzięcznym tematem dla polityków. Jednak zwalczanie „procederu premio-owego” powinno odbywać się nie przez politykę, ale poprzez aktywizację akcjonariuszy, których własnością jest bank. To jest prawidłowa ścieżka eliminacji patologii w zarządzaniu przedsiębiorstwem bankowym.

Także przypadek podatku bankowego zasługuje na nieco bliższą analizę<sup>7</sup>. W państwach, w których z pieniędzy podatników ratowano banki, byłby jeszcze uzasadniony, chociaż prostszy byłby zwrot pieniędzy przez banki wraz z odsetkami. Wspomina się także, że środki finansowe pozyskane z podatku bankowego mogłyby w jakiś sposób służyć wzmocnieniu sektora bankowego poprzez zasilanie lub kreowanie funduszy powiązanych z rynkiem bankowym. Jednak niestety, najczęściej celem takiego podatku jest bieżące zasilanie budżetu państwa. Pozbawianie kapitału banków w trudnym okresie kryzysu nie sprzyja wcale umacnianiu stabilności sektora bankowego. Do negatywnych konsekwencji finansowych należy dodać jeszcze negatywne konsekwencje wizerunkowe dla bankowości, postępowanie w zakresie wprowadzenia podatku bankowego dokonywane jest bowiem w atmosferze „medialnej nagonki” na „złe” banki, co jeszcze bardziej podważa zaufanie do sektora bankowego.

Rosnący wpływ polityki na funkcjonowanie gospodarki i rynków finansowych na poziomie globalnym, krajowym oraz lokalnym stanowi istotne zagrożenie, ale niestety nie jedyne. Problemem jest także architektura współczesnego rynku finansowego, o czym poniżej.

#### **4. (NIE)ŁAD MONETARNO-INSTITUCJONALNY RYNKU FINANSOWEGO**

Ład monetarno-institucjonalny rynku finansowego określa zasady organizacji i funkcjonowania świata finansów. Ma on fundamentalne znaczenie dla bankowości, która jest przeciw jego integralną i bardzo ważną częścią. Ten system współzależności świata finansów może być określany także jako architektura finansowa.

---

<sup>7</sup> M. Marcinkowska, *Dodatkowe podatki i opłaty od banków – potrzeby praktyki i dylematy teorii finansów*, [w:] K. Jajuga (red.), *Finanse – nowe wyzwania teorii i praktyki. Problemy wiodące*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Nr 170, Wrocław 2011; M. Zaleska, *Dylematy stabilności finansowej*, [w:] K. Jajuga (red.), *Finanse...*, op. cit., s. 274–275.

Dotychczasowy łańd monetarno-instytucjonalny współczesnego rynku finansowego relatywnie długo okazał się dość skuteczny. Jednak jego konstrukcja i funkcjonowanie w zbyt małym stopniu uwzględniały przemiany, jakie zachodziły na rynku finansowym i w gospodarce. Takich procesów i zjawisk, będących przejawami ewolucji rynku finansowego i jego otoczenia, można wskazać bardzo wiele. Poniżej jedynie kilka z nich w ujęciu hasłowym.

#### 4.1. Istota współczesnego pieniądza

Zaczynając od fundamentów, należy uświadomić sobie istotę współczesnego pieniądza, który już od dawna nie reprezentuje żadnej wewnętrznej wartości, i jest jak najbardziej umownym środkiem płatniczym (w tym roku obchodzimy 40 rocznicę zawieszenia wymienialności USD na złoto). Współczesny pieniądz wydaje się użyteczny, bo jest bardzo elastycznym narzędziem dla banków centralnych. Jednak wymaganie stabilności od rynków finansowych, których materia ą obrotu są takie właśnie umowne jednostki monetarne, może być uznane za dyskusyjne. Czy współczesny pieniądz jest jeszcze w ogóle wiarygodny?

Innym przejawem zmian we współczesnych finansach jest wykreowanie międzynarodowej waluty w Europie. Jest to wielki i jak dotąd generalnie udany eksperyment ekonomiczny, który zmienił krajobraz finansowy świata. Będąc przy temacie walut międzynarodowych, jak USD i EUR, należy wskazać na polityki monetarne banków centralnych, szczególnie tych, które są operatorem walut międzynarodowych. Wizje polityki monetarnej oraz skuteczność ich realizacji to także temat do dyskusji. Dla przykładu, popisy FED są tyleż dramatyczne co nieskuteczne. Dodruk pieniądza mówi też bardzo dużo o jego wartości<sup>8</sup>. Z kolei inwestowanie w amerykańskie obligacje skarbowe to swoisty ewenement, a oferowanie zerowych stóp procentowych trudno uznać za logiczne w ekonomicznym świecie wartości. Jest to pewna abstrakcja.

#### 4.2. Dług publiczny

Dług publiczny to kolejny smutny wątek w dyskusji o przemianach współczesnego rynku finansowego. Zadłużenia publicznego na taką skalę jeszcze nie było. Jednak nie tylko wartość, ale także jakość tego zadłużenia wzbudza niepokój. Narastający problem długu publicznego stanowi istotne zagrożenie dla stabilności rynku finansowego na świecie. Do tych znanych opinii można jeszcze dodać zdanie, że znaczące po-

---

<sup>8</sup> Pomysł wcale nie jest nowy. Już w starożytnym Rzymie obniżono zawartość srebra w monetach do poziomu bodajże 0,02%. Znamienne.

gorszenie sytuacji w zakresie długu publicznego możliwe było również dlatego, iż od wielu lat rządy na masową skalę korzystają z instrumentu, jakim jest obligacja (euroobligacja). To zaś oznacza, że można pożyczać od rozproszonego na ogół inwestora, który nie stawia żadnych warunków dłużnikowi, z uwagi na słabość własnej pozycji przetargowej. Stanowi to doskonale ułatwienie dla nieodpowiedzialnych rządów.

Dług publiczny to efekt niewydolnych finansów publicznych. Wszechwładny, a przy tym coraz bardziej nieudolny aparat państwa, wymaga absurdalnie wysokich nakładów finansowych. Masowa skala występowania zjawiska, jakim jest patologiczny budżet państwa, zmusza do podstawowych refleksji nad ideą funkcjonowania współczesnego państwa oraz jego relacjami wobec obywateli i pewnych ich grup. Ten problem zdecydowanie wykracza poza ekonomię, ale niestety generuje negatywne skutki ekonomiczne.

Zarówno dług publiczny, jak i jego źródło, a więc trwale niezrównoważone finanse publiczne, są czystym toksycznym produktem zetknięcia się „ekonomii politycznej” ze światem finansów. Tu spustoszenia są największe, bowiem zakres władzy finansowej „ekonomii politycznej” nad tą częścią świata finansów, jaką są finanse publiczne, jest niemal absolutny.

### **4.3. Międzynarodowe instytucje finansowe**

Osobny temat to słynne już międzynarodowe instytucje finansowe typu MFW oraz Bank Światowy – twory, które nawet przy dużej dozie życzliwości trudno jest uznać za skuteczne. Należy przypomnieć, że powstały po to, aby m.in. przeciwdziałać kryzysom. Bezradność tych instytucji obnażył bezlitośnie ostatni kryzys. Być może lepszą opinię na ich temat można wygłosić mając na uwadze ich zaangażowanie w ratowanie tzw. III Świata. Jednak i tu warto zachować ostrożność, bo znane są mocne głosy krytyki i fakty, jak np. udzielanie pomocy niektórym państwom przez kilkadziesiąt już lat, co wprost świadczy o jakości tej pomocy. W zakresie finansów międzynarodowych należy także wskazać na międzynarodowe instytucje współpracy finansowej, jak G20, ECOFIN, Komitet Bazylejski, Europejska Rada Ryzyka Systemowego. Jak dotąd znaczną część aktywności antykryzysowej w zakresie międzynarodowej współpracy finansowej pochłania proces „pączkowania” międzynarodowej władzy finansowej, o rozmaitych kompetencjach i nie do końca doprecyzowanych zasadach współpracy<sup>9</sup>.

### **4.4. Źródła finansowania gospodarki**

Inny typ przemian dotyczy nie tyle instytucji, ile procesów zachodzących na rynku finansowym i w gospodarce. Ostatnie dziesięciolecia przesuwają zdecydowa-

---

<sup>9</sup> M. Zaleska, *Pączkowanie międzynarodowej władzy finansowej*, „Rzeczpospolita” z 23.09.2011 r.



nie punkt ciężkości operacji finansowych z bankowości na rynek kapitałowy. Ma to swoje wady i zalety, ale z pewnością zmienia tryb finansowania znacznej części gospodarki. Powszechnie uważa się, że wadą giełd są znaczne wahania kursów i trudności z adekwatną wyceną aktywów finansowych. To prawda, tak bywa. Jednak znacznie większą wadą współczesnych giełd jest ogromne rozproszenie akcjonariatu. Względna łatwość pozyskiwania kapitału wśród setek tysięcy indywidualnych i dziesiątek tysięcy instytucjonalnych inwestorów ma ten mankament, że jednocześnie rozpraszana jest własność. Znaczna część spółek giełdowych nie ma wyraźnego właściciela (gospodarza, czyli akcjonariuszy), a przecież najlepszym nadzorcą nie jest nikt inny jak właściciel. Niestety, ład instytucjonalny świata finansów dryfuje ku rozmyciu kategorii „własność”, która jest przecież fundamentem gospodarki rynkowej. Wiele wskazuje bowiem na to, że samokreuje się „powszechny kapitalizm spekulacyjny”, w miejsce „powszechnego kapitalizmu właścicielskiego”<sup>10</sup>. Oznacza to po prostu kosztowne perspektywy na przyszłość.

#### 4.5. Regulacje i nadzór

Wstrząsy kryzysowe uwidoczniły również słabość regulacji rynków finansowych i nadzoru nad ich funkcjonowaniem. Znamienne jest, że kryzys wybuchł przecież na podobno najlepiej strzeżonym przez SEC amerykańskim rynku finansowym. Kryzys nie pozostawił złudzeń, że same regulacje nie wystarczą, aby rynek bankowy i finansowy sprawnie funkcjonowały. Znaczny zakres dotychczasowych regulacji nie uchronił nas przed poważnymi kłopotami<sup>11</sup>. Z całą pewnością nie można opierać systemu bezpieczeństwa międzynarodowego rynku finansowego jedynie na regulacjach.

#### 4.6. Globalizacja

Hasło znane i wydawałoby się, że przynajmniej tu nie powinno być niespodzianki, a jednak jest. O ile mentalnie zaakceptowano nowy proces, o tyle w zakresie skali i szybkości przepływów finansowych oraz organizacji nadzoru ład monetarno-instytucjonalny znowu pozostał z tyłu. Ogromna siła wzajemnych współzależności pomiędzy światowymi centrami finansowymi stanowiła pewne zaskoczenie. Błyskawiczne i narastające rozprzestrzenianie się kryzysu finansowego było tego dobitnym potwierdzeniem.

<sup>10</sup> L. Dziawgo, D. Dziawgo, *CSR i IR – nietłumione antidotum...*, *op. cit.*, s. 102–103.

<sup>11</sup> J. Szambelańczyk, *Problemy stabilności sektora bankowego na tle doświadczeń globalnego kryzysu finansowego*, [w:] K. Jajuga (red.), *Finanse...*, *op. cit.*, s. 178–191.

#### **4.7. Zmiana biegunów gospodarczo-finansowych świata**

Podobnie jak w przypadku globalizacji, temat wydawałoby się również znany. Znowu praktycznie zaskoczenie. Coraz silniejsza UE wraz z Unią Monetarną, Chiny, Rosja, Indie oraz kraje arabskie zmieniły przebieg znacznej części procesów gospodarczych i finansowych współczesnego świata. Powołanie G20 w miejsce G8 w celu koordynacji także działań antykryzysowych, stanowi potwierdzenie zarówno skali zaskoczenia, jak i zaistniałych już zmian. Geografia ekonomiczno-finansowa jest już inna niż 10–15 lat temu, i trzeba ten fakt wreszcie poważnie zaakceptować. Należy też dodać, że proces zmiany biegunów zaledwie się rozpoczął.

#### **4.8. Technologia i „innovacyjne” produkty finansowe**

Pozostając przy procesach, warto jeszcze wspomnieć o teleinformatyce. Transakcje finansowe oraz przepływy kapitałów uległy niewyobrażalnemu dotąd przyspieszeniu. Teleinformatyka wspomogła również proces kreowania innowacji finansowych, także tych potencjalnie niebezpiecznych. Wiele z innowacji było przydatnych nie tyle gospodarce, ile spekulacyjnym transakcjom finansowym. Przerazająco błędna wizja ryzyka oraz nadmierna koncentracja wyłącznie na transakcjach finansowych nie związanych z realnym biznesem doprowadziły do licznych i zasłużonych nieszczęść w sektorze bankowym.

#### **4.9. Dualizm współczesnej gospodarki globalnej**

Wreszcie zarzut jeden z najpoważniejszych – dualizm współczesnej gospodarki globalnej. W gospodarce wykreowano dwa światy. Jeden to świat gospodarki realnej, gdzie procesy inwestowania, produkcji, sprzedaży i spływu należności trwają długo w czasie. Świat drugi to świat finansów, czyli błyskawicznych reakcji, transakcji i płatności. Symbolem różnic niech będzie jedno z podstawowych pojęć – „inwestycja”, które przecież w obu światach jest używane. W jednym oznacza wysokie nakłady na wielomiesięczny cykl budowy zakładu, rozpoczęcia produkcji oraz transportu towarów, często bez praktycznej możliwości szybkiego wycofania się. Natomiast w świecie finansów to mogą być również niewielkie kwoty inwestowane na chwilę w celach wyłącznie spekulacyjnych (nierzadko akcje znajdują się w portfelu inwestora zaledwie przez kilka sekund).

Z pewnością jest tak, że gospodarka finansowa zyskała w ostatnich dziesięcioleciach tyle na znaczeniu, iż jest uważana – słusznie – za osobną część gospodarki. Problemem pozostaje współpraca sfery finansowej ze sferą gospodarki realnej, czyli harmonizacja sfery realnej i wirtualnej. Oceniając zarówno bankowość, jak i ry-

nek kapitałowy oraz rolę banków centralnych, można zaryzykować przypuszczenie (choć z pewną przesadą), że wydaje się, iż bankowość w coraz mniejszym stopniu potrzebuje realnej gospodarki z uwagi na atrakcyjność rynku kapitałowego, jak i bezpieczeństwo transakcji z bankiem centralnym.

Podsumowując dotychczasowe światowe wysiłki w zakresie wykreowania ładu monetarno-instytucjonalnego, adekwatnego do wyzwań teraźniejszości oraz przyszłości, należy stwierdzić, że pozostają one w dużej części nieskuteczne.

## **5. NAUKA TEŻ WINNA**

Za obecny kryzys winę ponosi także nauka ekonomii. Dotyczy to zarówno aspektów teoretycznych, jak też empirycznych, a nawet dydaktycznych. Nauka ekonomii nie jest jeszcze nauką w pełni dojrzałą i dotyczy to również uznanych zagranicznych centrów naukowych. To właśnie w krajach rozwiniętych doszło do największego załamania gospodarczego. Czas zatem na krytyczną weryfikację autorytetów oraz koncepcji teoretycznych, bez względu na kraj pochodzenia. Należy przy tym doceniać dorobek polskiej nauki ekonomii, która w szybkim czasie przebyła dystans od socjalizmu do kapitalizmu i, w przeciwieństwie do wielu ośrodków zagranicznych, nie tracąc przy tym na ogół kontaktu z rzeczywistością gospodarczą.

Proces naukowego opracowania współczesnych procesów gospodarowania trwa. Twierdzi się, że miarą dojrzałości nauki jest m.in. zgodność ocen analizowanej sytuacji, skuteczność podjętych działań, jak też umiejętność przewidywania kolejnych zdarzeń. Kryzys obnażył pewne niedostatki nauki ekonomii, stając się doskonałym sprawdzianem jakości tej nauki. Oczywiście, należy też założyć, że nauka ekonomii nie zawsze stanowi fundament zwalczania kryzysu dla decydentów, ale oznaczać to może jednocześnie, iż nie jest dla nich wystarczająco przekonująca.

## **6. NIEŚMIAŁE POZYTYWNE SYMPTOMY ZMIAN**

Wprawdzie, jak zaznaczono uprzednio, nie można jeszcze wskazać na poważne inicjatywy zmierzające ku zasadniczej przebudowie współczesnego ładu monetarno-instytucjonalnego oraz ograniczeniu wpływu „ekonomii politycznej” na funkcjonowanie rynku finansowego i bankowości, to jednak zauważalne są już pewne pozytywne symptomy krytycznego postrzegania istotnych aspektów rzeczywistości finansowo-bankowej.

Za pozytywne należy uznać przykłady międzynarodowego dialogu i współpracy dotyczącego kryzysu finansowego. Efektywność tej współpracy w wymiarze strategicznym jest wprawdzie niska, ale stanowi to pewien umiarkowanie obiecujący symptom przemian. Z pewnością do pewnego stopnia zaskakuje i rozczarowuje

brak przekonujących i skutecznych inicjatyw ogólnych dotyczących przebudowy finansów, a w tym bankowości.

Lukę w tym zakresie wypełniają za to nasilające się inicjatywy oddolne. Coraz szerzej bowiem mówi się i pisze o fundamentalnych ułomnościach strukturalnych zarówno w świecie finansów i bankowości, jak i jego styku z polityką. Są to przy tym nie tylko przekazy o charakterze publicystycznym, ale również naukowym. Twórczy ferment naukowy właśnie trwa i dotyczy fundamentów funkcjonowania współczesnej gospodarki. Jednym z bardzo dobrych przykładów krytycznej diagnozy są słowa noblisty E. Phelps'a na temat ekonomii korporacjonistycznej<sup>12</sup>.

Także na samym rynku finansowym można już wskazać pewne autonomiczne<sup>13</sup> idee i działania, które mogą przyczynić się do usprawnienia rynku. Są to m.in. społeczna odpowiedzialność biznesu (CSR)<sup>14</sup>, ład korporacyjny, a w tym także relacje inwestorskie (IR)<sup>15</sup>. Można je skrótowo określić jako więcej własności i odpowiedzialności. Nie wiadomo, na ile okażą się skuteczne, ale są dowodem na zdecydowane zapotrzebowanie na całkiem inną wizję funkcjonowania rynku finansowego.

Jeszcze innym przejawem oddolnych inicjatyw i zmiany postaw wobec świata finansów są niepokoje społeczne w Stanach Zjednoczonych w postaci demonstracji na Wall Street w Nowym Jorku oraz w innych miastach, skierowane przeciw amerykańskiej finansjerze. Podobne przykłady niezadowolenia społecznego można wskazać również w Europie. Październikowa<sup>16</sup> inicjatywa, określana jako ruch „Oburzonych”, zainicjowała protesty w ponad 950 miastach, w ponad 80 państwach. Już od dziesięcioleci nie było przypadków tak poważnej presji społecznej wobec bankowości.

Podsumowując wątek ogólnych i oddolnych inicjatyw na rzecz przemian na rynku finansowym i bankowym, należałoby sformułować postulat większej efektywności inicjatyw ogólnych. Tolerowanie dotychczasowych porządków w finansach może wywołać żywiołowy proces przemian, niepozabawiony negatywnych cech. Z pewnością byłoby lepiej, aby proces przebudowy świata finansów był procesem kontrolowanym. Sytuacja polityczna i społeczna jest napięta. Skala problemu oraz możliwy chaos stanowią realne zagrożenie.

---

<sup>12</sup> E. Phelps, *Po obu stronach Atlantyku zapanowała ekonomia korporacjonistyczna*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 30.09.2011 r.

<sup>13</sup> Autonomiczne, bowiem w dużym stopniu niezależne od polityki.

<sup>14</sup> L. Dziawgo, *Zielony rynek finansowy. Ekologiczna ewolucja rynku finansowego*, PWE, Warszawa 2010.

<sup>15</sup> D. Dziawgo, *Relacje inwestorskie. Ewolucja – funkcjonowanie – wyzwania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

<sup>16</sup> Październik 2011 r.

## 7. JAKA BANKOWOŚĆ „POSTKRYZYSOWA”?

Brak szerokiej, autentycznej dyskusji nad regułami działania współczesnego rynku finansowego skutkuje dzisiaj tym, że nie wypracowano poważnych propozycji rzetelnego jego usprawnienia. Z uwagi na wielkość wiodących instytucji finansowych oraz światowych giełd nie wydaje się, aby bieg wydarzeń regulował jedynie mechanizm rynkowy. Konieczna jest wreszcie dyskusja nad koncepcją funkcjonowania państwa we współczesnej gospodarce. Nie wydaje się, że można wykluczyć państwo z organizacji rynku finansowego i nadzoru nad nim, ale aktualne pozostaje pytanie: ile państwa, w jakim zakresie, na jakich zasadach i w jakich okolicznościach. Jednak jeżeli dalej uznajemy wyższość gospodarki rynkowej nad znanymi formami gospodarowania, to należy konsekwentnie przyznać priorytet mechanizmom rynkowym.

Bardzo niepewnym (groźnym) elementem współczesnej gospodarki i finansów stale pozostaje polityka. Można wysunąć ostrożną sugestię, że logika aparatu władzy, jeśli można tak ująć problem, polega na ustawicznym rozszerzaniu władzy. Niestety na rozszerzaniu, bo chyba nie na coraz sprawniejszym jej wykonywaniu, bo to byłoby wreszcie to, co chcielibyśmy odczuć. Jeżeli tak jest, to nie można raczej liczyć, że władza się sama ograniczy, chyba, że nastąpi to pod wpływem bardzo silnych zewnętrznych (wobec aparatu władzy) impulsów. Niestety wiele wskazuje na to, że kryzys okazał się doskonałym pretekstem, aby jeszcze bardziej rozszerzyć zakres władzy. Kryzys jest także świetnym wytłumaczeniem dla wszelkiego rodzaju nieudaczników odpowiedzialnych za gospodarkę, finanse publiczne i wiele innych zakresów funkcjonowania państwa bądź wspólnoty państw.

Wreszcie pytanie o postkryzysowy ład monetarno-instytucjonalny rynku finansowego. Jest to kwestia fundamentalna, ponieważ dotyczy efektywności i bezpieczeństwa sektora bankowego, wiarygodności współczesnego pieniądza i skuteczności polityki monetarnej. Dotyczy także roli międzynarodowych instytucji finansowych oraz międzynarodowych instytucji współpracy finansowej w nowych globalnych realiach ewoluującego rynku finansowego i bankowości w zmiennym środowisku społeczno-gospodarczym.

Zatem *quo vadis* sektorze bankowy?

## 8. CO Z POLSKĄ BANKOWOŚCIĄ?

Parę słów należy jeszcze poświęcić bankowości w Polsce. Bankowość, podobnie jak cała nasza gospodarka, przetrwała dotychczasowy kryzys w dość dobrym stanie. Mimo znaczących perturbacji zewnętrznych oraz pewnych zawirowań wewnętrznych, stan bankowości może być wręcz powodem do umiarkowanej dumy<sup>17</sup>. Jednak

<sup>17</sup> K. Pietraszkiewicz, *Bankowość polska 2011. Tendencje i wyzwania*, <http://www.kkf2011.ue.wroc.pl/files/referaty/Pietraszkiewicz.pdf> (dostęp: 10.10.2011 r.).

ani polski rynek finansowy, ani bankowość, nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od globalnych wyzwań. Część uniwersalnych zagrożeń jest zupełnie realna także w Polsce. Jednym z nich jest m.in. właśnie „ekonomia polityczna” w wydaniu nie tylko polskim, ale i europejskim (inicjatywy UE). Także światowe inicjatywy płynące z obszaru „ekonomii politycznej” mogą stanowić zagrożenie z uwagi na priorytet czołowych gospodarek świata. Międzynarodowy postkryzysowy ład monetarno-instytucjonalny także będzie tematem, który coraz bardziej będzie dotyczyć bankowości w Polsce. Z konkretnych zagrożeń już dziś możemy wskazać na coraz bliższy kryzys finansów publicznych, wahania kursów walutowych, podatek bankowy, czy też efekty zarządzania międzynarodowymi grupami finansowymi.

Kryzys finansowy udowodnił, w jak dużym stopniu jesteśmy zespoleni z międzynarodowym rynkiem finansowym. Na dobre i na złe. Wprawdzie niewiele już zależy od nas, ale tam gdzie można wpływać na bieg wydarzeń, działania takie należy podejmować.

## **PODSUMOWANIE**

Bankowość jest ważną i integralną częścią rynku finansowego i gospodarki. Rozważając sposoby podniesienia efektywności i bezpieczeństwa funkcjonowania współczesnej bankowości, należy mieć na uwadze nie tylko wewnętrzne uwarunkowania sektora bankowego, ale także bardzo poważnie uwzględniać aspekty zewnętrzne, takie jak „ekonomia polityczna” oraz ład monetarno-instytucjonalny międzynarodowego rynku finansowego.

Mamy poważne atuty i szansę, aby odnieść sukces. Jeszcze nigdy w historii naszego gatunku *homo sapiens* nie mieliśmy tyle wiedzy, tyle doświadczenia i aż tyle kapitału.

## **Bibliografia**

### **Wydawnictwa zwarte**

Dziawgo D., *Credit rating na międzynarodowym rynku finansowym*, PWE, Warszawa 2010.

Dziawgo D., *Relacje inwestorskie. Ewolucja – funkcjonowanie – wyzwania*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

Dziawgo L., *Bank jako „instytucja BRAKU zaufania publicznego”*, [w:] J. Szamelańczyk (red.), *Globalny kryzys finansowy i jego konsekwencje w opiniach ekonomistów polskich*, ZBP-Ernst & Young, Warszawa 2009.

Dziawgo L., *Zielony rynek finansowy. Ekologiczna ewolucja rynku finansowego*, PWE, Warszawa 2010.

Dziawgo L., Dziawgo D., *CSR i IR – nietatwe antidotum na toksyczną bankowość*, „Bezpieczny Bank” Nr 1(40)/2010.

Marcinkowska M., *Dodatkowe podatki i opłaty od banków – potrzeby praktyki i dylematy teorii finansów*, [w:] K. Jajuga (red.), *Finanse – nowe wyzwania teorii i praktyki. Problemy wiodące*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Nr 170, Wrocław 2011.

Owsiak S., *Jawna i ukryta redystrybucja dochodów na skutek kryzysu finansowego*, [w:] K. Jajuga (red.), *Finanse – nowe wyzwania teorii i praktyki. Problemy wiodące*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Nr 170, Wrocław 2011.

Szambelańczyk J., *Problemy stabilności sektora bankowego na tle doświadczeń globalnego kryzysu finansowego*, [w:] K. Jajuga (red.), *Finanse – nowe wyzwania teorii i praktyki. Problemy wiodące*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Nr 170, Wrocław 2011.

Zaleska M., *Dylematy stabilności finansowej*, [w:] K. Jajuga (red.), *Finanse – nowe wyzwania teorii i praktyki. Problemy wiodące*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Nr 170, Wrocław 2011.

### **Artykuły prasowe**

Phelps E., *Po obu stronach Atlantyku zapanowała ekonomia korporacjonistyczna*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 30.09.2011 r.

Zaleska M., *Pączkowanie międzynarodowej władzy finansowej*, „Rzeczpospolita” z 23.09.2011 r.

### **Materiały internetowe**

Pietraszkiewicz K., *Bankowość polska 2011. Tendencje i wyzwania*, <http://www.kkf2011.ue.wroc.pl/files/referaty/Pietraszkiewicz.pdf> (dostęp: 10.10.2011 r.).